

Sygn. akt VI U 56/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	sekr. sądowy Agnieszka Sieczkarz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 września 2016 r. w S.

sprawy R. B. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

o prawo do renty rodzinnej i wysokość świadczenia

na skutek odwołania R. B. (1)

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 20 listopada 2015 roku znak (...)

oraz z dnia 30 listopada 2015 roku znak R- (...)

oddala odwołania.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 20 listopada 2015 r., znak (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., wykonując wyrok Sądu Okręgowego z dnia 26 sierpnia 2015 r., zmniejszył R. B. (1), poczynając od 1 grudnia 2015 r., wysokość pobieranej emerytury. Świadczenie należne jej w tym czasie, w wysokości 1.170,38 zł, zmniejszono o kwotę 573,38 zł z powodu nienależnie pobranych świadczeń, ustalonych decyzją z dnia 27 marca 2015 r.

Decyzją z dnia 30 listopada 2015 r., znak R- (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., wykonując wyrok Sądu z dnia 26 sierpnia 2015 r. oraz rozpoznając wniosek z dnia 12 sierpnia 2015 r., odmówił R. B. (1) prawa do renty rodzinnej po B. B. (1). W uzasadnieniu organ rentowy, przytaczając treść przepisów art. 67 i art. 70 ust. 1 i 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wskazał, że w dniu śmierci B. B. (1) ubezpieczona była jego żoną (orzeczono rozwód z winy jego stron), nie miała alimentów ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową, oraz że z przedłożonych dokumentów nie wynika, by był mąż przyczyniał się do utrzymania ubezpieczonej lub też faktycznie uiszczal dobrowolnie alimenty na jej rzecz.

^ R. B. (1), reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o zmianę decyzji z dnia 30 listopada 2015 r. przez przyznanie jej prawa do renty rodzinnej oraz o uchylenie decyzji z dnia 20 listopada 2015 r. jako co najmniej

przedwczesnej, w związku z nieprawomocnością decyzji z dnia 30 listopada 2015 r. Dodatkowo zgłoszono żądanie zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Wskazując na wyrok Sądu Okręgowego VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w S. z dnia 26 sierpnia 2015r., wydany w sprawie o sygn. akt VI U 407/15 oraz treść sporządzonego w tej sprawie uzasadnienia, odwołująca podniosła, że rozstrzygając sprawę Sąd Okręgowy umożliwił organowi rentowemu przeprowadzenie stosownego postępowania administracyjnego i ocenę nowych okoliczności, że pomimo orzeczonego rozwodu B. B. (1) przekazywał na jej rzecz pieniądze, a także pozostawał z nią w faktycznym pożyciu. Ubezpieczona wskazała, że organ rentowy wydając zaskarżoną decyzję nie przeprowadzał w powyższym zakresie żadnego postępowania administracyjnego, mimo że tego rodzaju opcja zawarta została w końcowej części uzasadnienia wskazanego wyżej wyroku. Zdaniem skarżącej w tej sytuacji konieczne staje się przeprowadzenie w postępowaniu sądowym zawnioskowanego postępowania dowodowego, a przy uwzględnieniu wyżej przedstawionych faktów i okoliczności także zaskarżona decyzja z dnia 20 listopada 2015r. jako przedwczesna winna zostać uchylona.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań od obu decyzji, podtrzymując zamieszczoną w nich argumentację.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

R. B. (1) i B. B. (1) byli małżeństwem w okresie od 10 lutego 1965 r. do 8 grudnia 1988 r., tj. do dnia wydania przez Sąd Wojewódzki w Szczecinie w sprawie o sygn. akt I Cr 1904/88 prawomocnego wyroku stwierdzającego rozwiązanie ich małżeństwa przez rozwód. W wyroku rozwodowym orzeczono, że winę za rozkład pożycia ponoszą obie strony. Z tego małżeństwa urodziło się w dniu (...) jedno dziecko, syn D.. W dacie orzekania o rozwodzie B. B. (1) pozostawał we wspólnym pożyciu z J. R., z którą miał wspólne dziecko – syna T., urodzonego (...)

Niesporne, a nadto dowody - dokumenty w aktach Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim, sygn. akt R III C 284/87.

Byli małżonkowie po rozwodzie nie utrzymywali ze sobą stałych relacji. Kontakt między nimi odnowił się dopiero pod koniec życia B. B. (1) i ograniczał się do towarzyskich spotkań i wizyt.

Otrzymywana przez B. B. (1) emerytura po waloryzacji od 1 marca 2011 r. wynosiła 1,579,07 zł.

Dowody:

- decyzja waloryzacyjna z 05.03.2011 r. - k. 53 plik II akt ZUS dotyczących B. B.;
- zeznania świadka T. B. w wersji elektronicznej oraz protokół - k. 53-55 akt sprawy;
- zeznania świadka J. N. w wersji elektronicznej oraz protokół - k. 55-56 akt sprawy;
- zeznania świadka T. S. w wersji elektronicznej oraz protokół - k. 56 akt sprawy;
- zeznania świadka S. D. w wersji elektronicznej oraz protokół - k. 69-69v. akt sprawy.

B. B. (1) zmarł w dniu 10 listopada 2013 r. w S..

Niesporne.

W dacie śmierci B. B. (1) R. B. (1) nie miała ustalonego – wyrokiem lub ugodą sądową – prawa do alimentów ze strony byłego męża.

Niesporne.

W dniu 31 grudnia 2013 r. R. B. (1), urodzona w dniu (...), złożyła w ZUS O/S. wniosek o przyznanie jej prawa do renty rodzinnej po zmarłym B. B. (1).

Opierając się o złożone przez ubezpieczoną dokumenty, w tym złożony wówczas odpis skrócony akt zgonu z dnia 4 grudnia 2013 r., w którym stan cywilny zmarłego określono jako „żonaty” i wskazano ubezpieczoną jako małżonkę zmarłego, organ rentowy wydał w dniu 13 stycznia 2014 r. decyzję, na podstawie której przyznał R. B. (1) na stałe prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu B. B. (1), poczynając od 10 listopada 2013r., tj. od dnia śmierci B. B. (1).

Wysokość świadczenia w dacie jego przyznania wyniosła 1.458,66 złotych. Od daty wydania wskazanej decyzji aż do końca lutego 2015 r. organ rentowy wypłacał na rzecz R. B. rentę rodzinną po B. B. (1).

Niesporne, a nadto dowody:

- wniosek z 31.12.2013r. – k. 1-4 plik VI akt ZUS O/S. dot. R. B.;
- kopia aktu zgonu z 04.12.2013r. – k. 7 plik VI akt ZUS O/S. dot. R. B.;
- decyzja ZUS z 13.01.2014r. – k. 16-18 pliku VI akt ZUS O/S. dot. R. B..

W dacie składania wniosku o rentę rodzinną po B. B. R. B. (1) miała ustalone przez ZUS O/S. prawo do emerytury.

Różnica między kwotą należnej jej emerytury a kwotą wypłacanej jej przez organ rentowy renty rodzinnej wynosiła: w listopadzie 2013 r. (za okres od 10 do 30 listopada) – 239,40 zł; w grudniu 2013 r., styczniu i lutym 2014 r. – po 342, 12 zł miesięcznie; w okresie od 1 marca 2014 r. do 28 lutego 2015 r. – po 347,62 zł miesięcznie.

Niesporne, a nadto dowody: dokumentacja w aktach ZUS O/S. dot. R. B. k. 26-27, 36.

W dniu 3 grudnia 2014r. do inspektoratu ZUS w S. wpłynęło pismo Prokuratury Rejonowej w Stargardzie Szczecińskim, zawierające prośbę o udzielenie informacji czy R. B. (1) dochodziła jakichkolwiek świadczeń w związku ze śmiercią byłego męża, B. B. (1). Z uwagi na powyższe organ rentowy wystąpił o USC w S. o nadesłanie odpisu aktu zgonu dot. B. B.. Taki akt, datowany na 4.03.2015r., został nadesłany w dniu 5 marca 2015r. – określono w nim stan cywilny B. B. jako „rozwódziony”.

Dowód: dokumentacja w pliku V akt ZUS O/S. dot. R. B. – k. 19-33.

Decyzją z dnia 12 marca 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. odmówił R. B. (1) prawa do renty rodzinnej po zmarłym B. B. (1). W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że zostaje ona wydana po ponownym rozpatrzeniu wniosku z dnia 31 grudnia 2013r. (wydanie decyzji zostało poprzedzone wydaniem przez organ rentowy w dniu 11 marca 2015r. postanowienia o wznowieniu postępowania administracyjnego w sprawie wniosku o rentę rodzinną). Zaznaczono, że ubezpieczona składając wniosek nie podała, że jej małżeństwo z B. B. (1) zostało na mocy prawomocnego wyroku sądu rozwiązane przez rozwód. Z uwagi na powyższe organ rentowy wstrzymał od dnia 1 marca 2015r. wypłatę renty rodzinnej, podejmując wypłatę należnej R. B. emerytury.

Niesporne, a nadto dowód: decyzja ZUS z 12.03.2015r. w pliku V akt ZUS O/S. dot. R. B. - k. 34.

Decyzją z dnia 27 marca 2015r. organ rentowy zobowiązał R. B. (1) do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za okres od 10 listopada 2013r. do 28 lutego 2015r. w kwocie 5437,20 zł oraz odsetek za okres od 28 stycznia 2014r. do 27 marca 2015r., tj. do dnia wydania decyzji w kwocie 416,12 zł.

Niesporne, a nadto dowód: decyzja ZUS z 27.03.2015r. k. 43 w pliku V akt ZUS O/S. dot. R. B..

Ubezpieczona odwołała się od obu wyżej wymienionych decyzji. Zainicjowane tymi odwołaniami postępowanie toczyło się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie VI Wydziałem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych pod sygn. akt VI U 407/15.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 26 sierpnia 2015 r. sąd oddalił oba odwołania (punkt I sentencji) i przekazał Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S. do merytorycznego rozpoznania poprzez wydanie decyzji wniosek R. B. (1) z dnia 12 sierpnia 2015 r. o przyznanie prawa do renty rodzinnej po B. B. (1) (punkt II sentencji).

Niesporne, a nadto dowody:

- odwołania k. 1, 9 akt sprawy o sygn. VI U 407/15;

- odpowiedź na odwołanie k. 11-12 akt sprawy o sygn. VI U 407/15;

- wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z 26.08.2015 r. w sprawie sygn. akt VI U 407/15 z uzasadnieniem k. 73, 77-80 akt sprawy o sygn. VI U 407/15.

R. B. (1) posłużyła się aktem zgonu B. B. (1), w którym jego stan cywilny określono jako „żonaty”, także w trakcie postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po B. B. (1), jakie toczyło się przed Sądem Rejonowym w Stargardzie Szczecińskim pod sygnaturą akt I Ns 96/14.

Niesporne, a nadto dowód: dokumenty w aktach sprawy Sądu Rejonowego w S., sygn. akt I Ns 96/14.

Aktem oskarżenia z dnia 22 maja 2015 roku Prokuratura Rejonowa w Stargardzie Szczecińskim oskarżyła R. B. (1) o to, że w dniu 17 stycznia 2014 roku w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i posługując się aktem zgonu B. B. (1) nr 591/13 poświadczającym niezgodny ze stanem faktycznym stan cywilny zmarłego, wystąpiła do Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim I Wydziału Cywilnego z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku po byłym mężu, podając się za ustawowego spadkobiercę usiłowała uzyskać orzeczenie o stwierdzeniu nabycia spadku o wartości około 300 zł; oraz o to że w okresie od 10 listopada 2013 roku do 28 lutego 2015 roku działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru doprowadziła Zakład Ubezpieczeń Społecznych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 5.437,20 zł z tytułu ustalonego dla niej na mocy decyzji z dnia 13 stycznia 2014 roku prawa do renty rodzinnej od 10 listopada 2013 roku na stałe.

Niesporne, a nadto dowód: kopia dokumentów z akt postępowania karnego - k. 38 w aktach Sądu Okręgowego w Szczecinie sygn. akt VI U 407/15.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2016 r. w sprawie II K 328/15 Sąd Rejonowy w S. w II Wydziale Karnym uznał R. B. (1) za winną popełnienia wszystkich zarzucanych jej w wyżej opisanym akcie oskarżenia czynów.

Od wydanego przez Sąd Rejonowy wyroku oskarżona złożyła apelację. Na dzień zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie wyrok był nieprawomocny.

Dowód: kopia wyroku Sądu Rejonowego w S. w sprawie o sygn. akt II K 328/15 z uzasadnieniem - k. 91-92, 93-98 akt sprawy.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołanie nie mogło zostać uwzględnione.

Zgodnie z treścią przepisu art. 65 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016 r., poz. 887 z późn. zm., dalej jako: ustawa rentowa), renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. Przy ocenie prawa do renty przyjmuje się, że osoba zmarła była całkowicie niezdolna do pracy. Warunkiem ogólnym powstania prawa do renty rodzinnej jest więc określony status zmarłego (żywiciela rodziny) w chwili śmierci. Status ów wyraża się ustalonym prawem do emerytury lub renty, względnie spełnianiem wymogów, co do uzyskania jednego z tych świadczeń. Jednocześnie warunkiem ogólnym przyznania prawa do renty rodzinnej jest przynależność do kręgu

uprawnionych członków rodziny zmarłego, wymienionych w art. 67 powołanej wyżej ustawy, na gruncie którego do renty rodzinnej uprawnieni są: dzieci własne, dzieci drugiego małżonka oraz dzieci przysposobione; przyjęte na wychowanie i utrzymanie przed osiągnięciem pełnoletności wnuki, rodzeństwo i inne dzieci, w tym również w ramach rodziny zastępczej; małżonek (wdowa i wdowiec) oraz rodzice zmarłego. Warunki szczególne przyznania prawa do renty rodzinnej regulują przepisy art. 68-71 ustawy rentowej.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawała okoliczność, że zmarły B. B. (1) zarówno w dacie śmierci, jak i wiele lat wcześniej, poczynając od 23 lutego 2001 r., miał ustalone przez organ rentowy prawo do emerytury. Niesporne było również i to, że w dacie swojej śmierci był osobą rozwiedzioną, a R. B. (1) była – w świetle prawa – jego byłą małżonką (małżonką rozwiedzioną). W kontekście zgłoszonego przez R. B. (1) żądania przyznania jej prawa do renty rodzinnej po zmarłym byłym mężu koniecznym było więc rozstrzygnięcie, czy ubezpieczona spełniała szczególne przesłanki nabycia prawa do renty rodzinnej przewidziane przepisami omawianej ustawy.

I tak, zgodnie z treścią przepisu art. 70 ust. 1 ustawy rentowej, wdowa ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli:

- 1) w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była niezdolna do pracy albo
- 2) wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole - 18 lat życia, lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem całkowicie niezdolnym do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolnym do pracy, uprawnionym do renty rodzinnej.

Prawo do renty rodzinnej nabywa również wdowa, która osiągnęła wiek 50 lat lub stała się niezdolna do pracy po śmierci męża, nie później jednak niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub od zaprzestania wychowywania osób wymienionych w ust. 1 pkt 2 (art. 70 ust. 2 ustawy).

Stosownie do ustępu 3 powołanego wyżej przepisu, małżonka rozwiedziona lub wdowa, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, ma prawo do renty rodzinnej tylko wówczas, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w ust. 1 lub 2 miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową.

R. B. (1) w dacie śmierci byłego męża, B. B. (1), miała ukończone 71 lat. Oznacza to, że zostało przez nią spełnione kryterium wieku uprawniającego do nabycia prawa do renty rodzinnej, o jakim mowa w przepisie art. 70 ust. 1 pkt 1 ustawy rentowej. W powyższej sytuacji jedyną okolicznością sporną było to, czy miała prawo do alimentów ze strony byłego męża.

Szczegółowa analiza treści przepisów odnoszących się do sytuacji rozwiedzionych małżonków została w ostatnim okresie przeprowadzona w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014r., sygn. akt SK 61/13. Zwrócono w nim w szczególności uwagę na fakt, iż zgodnie z przepisami art. 60 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego prawo do alimentów mają:

- małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia i który znajduje się w niedostatku – taki małżonek może żądać od drugiego małżonka rozwiedzonego dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego (§ 1);
- małżonek niewinny, jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego. Sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku (§ 2).

Dodatkowo, stosownie do treści § 3 tego przepisu, obowiązek dostarczania środków utrzymania małżonkowi rozwiedzonemu wygasa w razie zawarcia przez tego małżonka nowego małżeństwa. Jednakże gdy zobowiązanym jest

małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, obowiązek ten wygasa także z upływem pięciu lat od orzeczenia rozwodu, chyba że ze względu na wyjątkowe okoliczności sąd, na żądanie uprawnionego, przedłuży wymieniony termin pięcioletni.

Mając na względzie treść powyższych przepisów Trybunał Konstytucyjny, oceniając zgodność z Konstytucją mającego zastosowanie w niniejszej sprawie przepisu art. 70 § 3 ustawy rentowej, zwrócił uwagę, że cechą istotną (relewantną), którą należy brać pod uwagę oceniając to, czy ustawodawca jednakowo potraktował porównywalne podmioty, jest to, że małżonka rozwiedziona miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony. Kierując się takimi względami uznał, iż „w takiej sytuacji znajdują się zarówno były małżonki, które mają takie prawo ustalone wyrokiem lub ugodą sądową, jak również były małżonki, które otrzymywały alimenty od zmarłego w ramach dobrowolnego wywiązywania się przez niego z obowiązku alimentacyjnego, o którym mowa w art. 60 § 1 k.r.o. Nie można natomiast powiedzieć, że małżonki rozwiedzione, które nie podjęły żadnych działań zmierzających do wyegzekwowania przysługujących im alimentów od byłego małżonka, niezależnie od tego, czy na podstawie porozumienia stron czy na drodze sądowej, mają prawo do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy FUS. W wypadku tych osób nie nastąpiła bowiem konkretyzacja abstrakcyjnego prawa do alimentów przysługującego ex lege, a zatem nie można uznać, że ich prawo do alimentów jest prawem „ustalonym”, tak jak tego wymaga art. 70 ust. 3 ustawy FUS. W porównywalnej sytuacji są zatem tylko te małżonki rozwiedzione, które przed śmiercią współmałżonka skutecznie wyegzekwowały przysługujące im z ustawy prawo do alimentów, bądź uzyskując świadczenia alimentacyjne na podstawie porozumienia stron, bądź uzyskując korzystny dla nich wyrok lub ugodę sądową w tej kwestii”. Przy takim więc wyłączeniu Trybunał Konstytucyjny uznał, iż w obecnym stanie prawnym „nie ma wątpliwości, że w obrębie tej grupy uprawnionych zostało wprowadzone zróżnicowanie, jeśli chodzi o przesłanki nabycia prawa do renty rodzinnej po zmarłym byłym małżonku. Choć bowiem obie grupy rozwiedzionych współmałżonek „miały w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony” - jak tego wymaga art. 70 ust. 3 ustawy FUS - to jednak prawo do renty rodzinnej na mocy tego przepisu mają tylko te rozwiedzione małżonki, które alimenty egzekwowały na drodze sądowej. Prawa do renty rodzinnej są natomiast pozbawione te rozwiedzione małżonki, które należne im alimenty wyegzekwowały pozasądowo, w drodze porozumienia z byłym małżonkiem.”

Dalej, analizując to, czy istnieją jakieś argumenty uzasadniającego tego rodzaju zróżnicowanie, TK uznał, iż zróżnicowanie małżonków rozwiedzionych w tym zakresie nie pozostaje w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma, oraz nie służy realizacji tego celu i treści. Podkreślił zarazem, iż „renta rodzinna (...) jest świadczeniem o charakterze alimentacyjnym, które ma na celu rekompensatę osobom uprawnionym źródła dochodu utraconego wraz ze śmiercią byłego małżonka. Zgodnie z celem tego świadczenia i sposobem jego uregulowania rentę rodzinną powinna otrzymać osoba, której prawo do alimentów przysługiwało, niezależnie od tego, czy obowiązek alimentacyjny byłego małżonka został potwierdzony przez sąd ugodą lub wyrokiem, czy był on dobrowolnie realizowany do momentu śmierci zobowiązanego.”

Mając powyższe na uwadze i odnosząc to do realiów niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż R. B. (1) w dacie śmierci B. B. (1) nie była osobą, co do której B. B. (1) miał jakikolwiek obowiązek alimentacyjny, a co za tym idzie, nawet jeśli otrzymywała od niego jakieś świadczenia pieniężne, to na pewno nie mogły one być uznane za alimenty w rozumieniu art. 70 § 3 ustawy rentowej. Ubezpieczona nie wykazała bowiem, że przed śmiercią współmałżonka skutecznie wyegzekwowała przysługujące jej z ustawy prawo do alimentów - bądź uzyskując świadczenia alimentacyjne na podstawie porozumienia stron, bądź też uzyskując korzystny dla siebie wyrok lub ugodę sądową w tej kwestii. Co więcej, nie wykazała także, że po jej stronie istniała w ogóle przesłanka do skutecznego domagania się alimentów od B. B., tj. że znalazła się w niedostatku powodującym konieczność zwrócenia się do niego o pomoc w uzyskaniu środków utrzymania.

Ustalając stan faktyczny niniejszej sprawy sąd oparł się w szczególności na dokumentach zgromadzonych w aktach (zarówno założonych przez ZUS, jak i aktach sądowych), w tym na dokumentach zgromadzonych w aktach sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym w S. dotyczącej stwierdzenia nabycia spadku po B. B. (1) (sygn. akt I Ns 96/14) i w aktach sprawy toczącej się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (sygn. akt VI U 407/15). Dodatkowo sąd posiłkował się treścią dokumentów znajdujących się w aktach postępowania

rozwodowego R. i B. B. (1); wziął również pod uwagę (choć wyłącznie w zakresie związanym z oceną wiarygodności twierdzeń ubezpieczonej) treść nieprawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w S. wydanego w sprawie II K 328/15. Autentyczność tych dowodów nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też zostały one uznane za wiarygodny materiał dowodowy.

Ostrożnie natomiast sąd ocenił wiarygodność zeznań R. B. (1) oraz świadków, uznając je za miarodajne jedynie w takim zakresie, w jakim korespondowały one z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i zasadami doświadczenia życiowego.

Oceniając zeznania ubezpieczonej sąd zwrócił więc po pierwsze uwagę, że jest ona osobą zainteresowaną korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, zatem już z tej przyczyny jej wyjaśnienia należało traktować z dużą ostrożnością. Po drugie, nie można było stracić z pola widzenia tego, że jest to osoba, która dwukrotnie posłużyła się w sprawach urzędowych dokumentem stwierdzającym fakt w sposób oczywisty niezgodny z prawdą, tj. fakt, iż B. B. (1) miał w dacie śmierci być jej małżonkiem. R. B. (1) nie mogła przy tym nie wiedzieć, iż w dniu zgonu B. B. nie była jego żoną – jak wynika z analizy akt sprawy rozwodowej, brała aktywny udział w całym procesie rozwodowym, była także obecna na rozprawie, na której ogłoszono prawomocny wyrok orzekający rozwód między nią a B. B.. Po trzecie wreszcie, na wiarygodność R. B. w tym kontekście z oczywistych przyczyn musiał także rzutować fakt, iż została ona skazana nieprawomocnym wyrokiem sądu karnego, w tym m.in. za przestępstwa przeciwko dokumentom (podrobienie podpisów).

Dodatkowo sąd miał też na uwadze fakt, że twierdzenia R. B. stały w jawnej sprzeczności z zeznaniami T. B., syna zmarłego B. B. (1), który zamieszkiwał z nim bezpośrednio przed śmiercią. Świadek ten zeznał, że nie zdarzało się by zmarły pomieszkiwał po rozwodzie u ubezpieczonej na K., ubezpieczona nie mieszkała z nim również w domu na Wiejskiej (gdzie on sam mieszkał razem z ojcem). Nie wykluczył, że ubezpieczona odwiedzała byłego męża w szpitalu, potwierdził, że byli małżonkowie utrzymywali kontakty telefoniczne. Zeznał także, że B. B. (1) utrzymywał się z emerytury w wysokości około 1200 zł, z której opłacał rachunki, kupował żywność i leki. Nie posiadał natomiast wiedzy na temat tego, by zmarły przekazywał jakieś pieniądze R. B. (1). Powyższe okoliczności potwierdziła również świadek S. D., siostra zmarłego, która zeznała, że przed śmiercią B. B. (1) ubezpieczona nie mieszkała ze zmarłym. Świadek nie posiadała też wiedzy, czy zmarły dawał ubezpieczonej pieniądze na utrzymanie, zeznała, że zmarły miał około 1400 zł emerytury, z której utrzymywał mieszkanie i syna.

Z kolei świadek J. N. zeznała, że widywała B. B. (1) na klatce schodowej, nie zauważyła jednak żeby ubezpieczona nie mieszkała w mieszkaniu na K. przez jakiś czas, wyprowadzała się i mieszkała gdzie indziej. Świadek zeznała, że widziała B. B. (1) kilka razy w ciągu ostatniego pół roku przed jego śmiercią, wcześniej go nie widywała. Informacje o tym, że B. B. (1) pomagał R. B. (1) finansowo świadek posiadała jedynie od skarżącej, przy czym nie wiedziała w jaki sposób byli małżonkowie się wzajemnie rozliczali finansowo. Podobnie świadek T. S. nie posiadała żadnych informacji czy B. B. (1) dawał jakieś pieniądze na utrzymanie ubezpieczonej.

Zeznania tych świadków, którzy wszyscy – poza T. B. – zostali przesłuchani na wniosek ubezpieczonej, sąd uznał za wiarygodne. Zeznawali oni zbieżnie, nie kryjąc luk w swojej pamięci ani nie ukrywając źródła pochodzenia swojej wiedzy. Poza T. B. żaden ze świadków nie miał przy tym bezpośredniej wiedzy na temat faktycznych stosunków panujących w ostatnim czasie między R. B. (1) a B. B. (1); wskazywali oni, że jeśli coś wiedzą, to wyłącznie od ubezpieczonej, gdyż poczynione przez nich własne obserwacje były zbyt ograniczone, by na ich podstawie wyciągać wnioski, w szczególności co do tego, czy B. B. płacił alimenty na rzecz R. B. (1). Jeśli chodzi o T. B., można wprawdzie teoretycznie postawić mu zarzut, że jako dziecko z drugiego związku (...) B. mógł być negatywnie nastawiony do R. B., jednak swoim zachowaniem i treścią zeznań tak w toku niniejszego procesu nie dał żadnych podstaw, by twierdzić, że zarzut ten jest uzasadniony. Przeciwnie, wydaje się, że mimo iż wskutek działań R. B. świadek ten od pewnego czasu zmuszony stawiać się w sądzie czy w prokuraturze celem składania zeznań w rozmaitych postępowaniach, jego zachowanie jest wyważone i nienacechowane negatywnymi uczuciami wobec ubezpieczonej.

Sąd nie dał wreszcie wiary zeznaniom świadka I. Z., siostry ubezpieczonej. Świadek ta twierdziła bowiem, że B. B. (1) zamieszkiwał z ubezpieczoną przy ul. (...) oraz wspomagał ją finansowo. Powyższe wynikać miało z osobistych

obserwacji świadka dokonywanych w trakcie tygodniowych pobytów w domu ubezpieczonej. Treść tych zeznań stała jednak w sprzeczności z twierdzeniami samej R. B. (1), która twierdziła, że latem mieszkała wraz z B. B. (1) w jego domu przy ul. (...), a zimą przy ulicy (...).

Mając na uwadze powyższe, sąd uznał, że wbrew zamierzeniom ubezpieczonej zeznania powołanych przez nią świadków nie potwierdziły forsowanej przez nią wersji wydarzeń. Sąd uznał także (kierując się wyżej opisanymi względami), że składane przez R. B. (1) wyjaśnienia w zakresie w jakim wskazywała, że pozostawała na utrzymaniu byłego męża zarówno przed, jak i po rozwodzie, a nadto, że w ostatnich dziesięciu latach poprzedzających jego śmierć wspólnie z nim zamieszkiwała i prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, nie mogą stanowić wiarygodnego materiału dowodowego. Co więcej, twierdzenia ubezpieczonej jakoby zmarły płacił na jej rzecz dobrowolnie alimenty, budzą wątpliwości również przy wzięciu pod uwagę stosunkowo niskiej kwoty emerytury otrzymywanej przez zmarłego - 1.579,07 zł brutto, tj. ok. 1300 zł netto i faktu, iż z kwoty tej musiał utrzymać się sam, opłacić rachunki i zakupić leki.

W tym miejscu wymaga jednak jednoznacznego podkreślenia, że w ocenie sądu w składzie orzekającym na ostatniej rozprawie, oddalenie odwołania było konieczne już tylko po wzięciu pod uwagę samych twierdzeń ubezpieczonej, bez potrzeby prowadzenia jakiegokolwiek postępowania dowodowego.

Proces w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest procesem cywilnym, co oznacza, że zastosowanie także w nim znajduje zasada kontrydiktoryjności. Rolą sądu ubezpieczeń społecznych nie jest dochodzenie tzw. prawdy materialnej, a dokonanie oceny twierdzeń wyrażanych przez strony. Jeśli więc całe postępowanie prowadzone przez R. B. (1) było oparte o jej twierdzenie, że bezpośrednio przed śmiercią B. B. (1) „żyła z nim jak małżeństwo” i prowadziła wspólne z nim gospodarstwo domowe, a oboje pomagali sobie wzajemnie, w tym mieli wspólne pieniądze i razem ponosili opłaty, zadaniem sądu było wyłącznie: po pierwsze, sprawdzenie pod względem prawnym czy gdyby twierdzenia te okazały się prawdą, to ubezpieczona miałaby prawo do renty rodzinnej, zaś po drugie – wyłącznie w razie pozytywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie – poczynienie niezbędnych do wydania rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych.

Zdaniem sądu w okolicznościach niniejszej sprawy, gdyby uznać twierdzenia R. B. za zgodne z prawdą (do czego jednak, co należy w tym miejscu jednoznacznie podkreślić, brak jest podstaw), oznaczałoby to, że z całą pewnością nie ma ona prawa do renty rodzinnej po B. B. (1) (z przyczyn, o których mowa niżej). Co za tym idzie, nie było więc też potrzeby przeprowadzania dowodów z zeznań kolejnych świadków (wnioski o ich przesłuchanie zostały na ostatniej rozprawie oddalone).

Trzeba bowiem zauważyć, że gdyby dać wiarę wyjaśnieniom ubezpieczonej, że przed śmiercią B. B. prowadziła wspólne z nim gospodarstwo domowe, nakazywałoby to uznanie, że ubezpieczona i B. B. (1) tworzyli do śmierci B. B. (1) związek nieformalny (konkubinaty). Okoliczność ta musiałaby jednak pozostać obojętna prawnie, skoro polskie prawo nie przewiduje żadnych uprawnień dla osób, które pozostają w faktycznym pożyciu, nie będąc jednak małżeństwem. Tym bardziej uzasadniałoby to więc konieczność oddalenia odwołania – skoro byli małżonkowie pozostawaliby w konkubinacie, to ewentualne dostarczanie przez B. B. (1) środków pieniężnych na utrzymanie domu należałoby uznawać nie za świadczenie alimentów na rzecz R. B. (1), a za zwykłe partycypowanie w kosztach utrzymania o charakterze zbliżonym do instytucji partycypowania w kosztach utrzymania rodziny o jakiej mowa w przepisie art. 27 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Tymczasem ustawodawca w przepisach ustawy rentowej, które muszą być wykładane ściśle, wiąże uprawnienie małżonki rozwiedzionej do renty rodzinnej wyłącznie z posiadaniem prawa do alimentów, nie zaś z możliwością innego korzystania z dochodów byłego męża. W niniejszym postępowaniu obowiązkiem dowodowym R. B. (1) (o ile chciała nabyć prawo do renty rodzinnej po B. B.) było więc wykazanie, że B. B. (1) stale i regularnie przekazywał jej konkretne sumy pieniężne, łożąc tym samym na jej utrzymanie z tego powodu, że po rozwodzie (orzeczonej z winy obojga małżonków) R. B. (1) pozostawała w niedostatku. Żaden z wnioskowanych w sprawie dowodów nie miał jednak dotyczyć takich okoliczności; przeciwnie, świadkowie mieli być przesłuchiwać na okoliczność tego, że R. B. (1) i B. B. (1) prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Dodatkowo, oddalając te wnioski dowodowe sąd miał też na uwadze treść przepisu art. 207 § 6 k.p.c. Ubezpieczona od początku była bowiem

reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wobec czego sytuację, w której zgłoszenie nowych wniosków dowodowych na ostatniej rozprawie było spowodowane faktem, iż ubezpieczonej dopiero teraz przypomniało się o osobach, które należałoby przesłuchać, należało ocenić jako niemieszczącą się w pojęciu „wyjątkowych okoliczności”, które mogłyby uzasadniać przeprowadzenie tych dowodów, mimo że zostały one zgłoszone za późno.

W powyższej sytuacji konieczne stało się, że ubezpieczona nie spełnia przesłanek do przyznania prawa do renty rodzinnej po B. B. (1), co nakazywało oddalenie jej odwołania od decyzji z 30 listopada 2015 roku.

Jeśli chodzi o odwołanie od drugiej decyzji (z 20 listopada 2015 roku), należy zauważyć, że wydanie tej decyzji było konsekwencją uprawomocnienia się wyroku wydanego przez tutejszy sąd w sprawie o sygnaturze akt VI U 407/15. Sąd oceniał wówczas m.in. prawidłowość decyzji ZUS O/S. z 27 marca 2015 roku, którą zobowiązano ubezpieczoną do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń, wypłaconych jej z tytułu renty rodzinnej za okres od 10 listopada 2013 roku do 28 lutego 2015 roku. Skoro więc odwołanie od tej decyzji zostało przez sąd oddalone, obowiązkiem organu rentowego było wykonanie decyzji i przystąpienie do potrąceń wynikających z niej kwot. Rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, w której rozpoznaniu podlegał nowy wniosek R. B. (1) (z 12 sierpnia 2015r.) o rentę rodzinną nie miało więc dla prawidłowości postępowania organu rentowego żadnego znaczenia. Nawet bowiem gdyby renta rodzinna została R. B. obecnie przyznana, i tak nastąpiłoby to co najwyżej od pierwszego dnia miesiąca, w którym został złożony wniosek, tj. od 1 sierpnia 2015r. (art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) i nie miałyby żadnego wpływu na istnienie po jej stronie obowiązku świadczeń nienależnie pobranych za wcześniejszy okres.

Z powyższych względów na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.